



Dwutygodnik Poświęcony Idei Kościoła Narodowego w Polsce.

## ODEZWA

DO P. T. SZAN. CZYTELNIKÓW CZASOPISMA  
„POLSKA ODRODZONA“.

**Z**AWIADAMIAM Szanownych P. T. Czytelników, że zgodnie z życzeniem Naczelnego Biskupa Czcigodnego Ks. Fr. Hodura i uchwałą Rady Kościoła objąłem z dniem 12-go września 1930 r. rektorstwo w Seminarjum Duchownym i redakcję „Polski Odrodzonej“. Ustępującemu na parafję dotychczasowemu Rektorowi i redaktorowi Ks. St. Zawadzkiemu składam na tem miejscu za jego ofiarną pracę serdeczne Bóg zapłać.

Wszystkich zaś zwolenników i wyznawców Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła proszę gorąco o szczerą współpracę i szerzenie naszej literatury, która oby stała się wyrazi- cielką pragnień, poczynań, dążeń, wysiłków i uczuć naszego Kościoła, oby obrazowała jasno nasze życie duchowe, intelektualne oraz rozwój oświaty wśród naszych wyznawców, a wówczas literatura nasza będzie nie tylko, jak powiedziałem wyżej wyrazi- cielką, ale nawet że tak powiem sprawdzianem poziomem cywilizacji i kultury wyznawców Kościoła Narodowego, tego

poniżanego dotąd ludu polskiego, tego ludu, który czynem da dowody, że jako świadomy swego bytu szuka odrodzenia duchowego i umysłowego rozwoju i uświadomienia religijnego zgodnie z prawdziwą etyką chrześcijańską i nauką Jezusa Chrystusa.

Na wstępie swej pracy pióra w tak ważnej naszej twórczo-misyjnej robocie upraszam swego Naczelnego Biskupa Najczcigodniejszego Ks. Fr. Hodura o ojcowskie błogosławieństwo zaś wszystkich Przewielebnych Księży Biskupów: B-pa Grochowskiego, Gawrychowskiego, Bończaka i Jasińskiego, oraz Wielebnych Braci Kapłanów i wyznawców Kościoła Polsko-Narodowego w Ameryce o współpracę i poparcie. Pragnę przemawiać przez prasę do ludu polskiego w duchu prawdy, miłości i wzajemnego wyrozumienia, by nie jątrzyć ran naszego ludu polskiego, ale je leczyć, usuwać, oraz wzmacniać organizm polski — tak by tworzyć i budować nową zdrową, odrodzoną społeczność religijną opartą na czystych zasadach nauki Jezusa Chrystusa. Polska ma dziś zadużo piśmideł, które zamiast



balsamu wsączają w nasz chory organizm polski nowy jad trucizny operując stekiem oszczerstw wyzwick, kłamstw, różnorodnych kalumji byle podkopać, poniżyć poderwać autorytet tym, którzy w społeczeństwie polskim spełniają rolę twórczą, bądźto jako ludzie czołowi, bądź jako pionierzy pracy stojący na niższym, lecz bardzo ważnym posterunku działalności społecznej.

Jeśli dzisiaj kłamstwo, oszczerstwo plugawi na każdym kroku usta i pióro polaka, bo nas tak papieżstwo wychowało — to nam tego więcej czynić nie wolno. Przed napaściami najmitów

włoskich będziemy się bronić rzeczowo, zdecydowanie, tnąc bez litości ropiące się wrzody — ale czytać to będziemy w duchu prawdy i miłości chrześcijańskiej, bez zjadliwych oszczerczych wycieczek. Słowem jako wierni synowie Polski — będziemy się starać pomagać Jej na każdym kroku.

Puszczając pierwszy numer „Polski Odrodzonej“ z pod swego pióra ślę wszystkim czytelnikom bratnie, a zarazem pasterskie pozdrowienia.

Ks. Bp. Wł. Faron.



X. Bp. F. (wyjątek z odczytu.)

## „Trzeba z żywymi iść naprzód, Po życie sięgać nowe“.

(A. Asnyk)

**I**STNIEJĄ pewne przejawy w życiu poszczególnych jednostek i społeczeństw całych, które napawiają nas otucną i wiarą w lepsze jutro. Takim przejawem w życiu narodu polskiego jest Polski Narodowy Kościół Katolicki. Rzadko już dziś ktoś z interesujących się życiem kulturalnym w Polsce nie wie, o istnieniu Kościoła Polsko-Narodowego.

Minęło 34 lat od pamiętnej chwili w której wielki, a cierpliwy wychowawca ludu polskiego na wychodźstwie Ks. Franciszek Hodur dokonał na czele ludzi honoru pracy i bezgranicznego poświęcenia się — wielkopomnego historycznego czynu, organizując „rdzennie polski, prawdziwie Chrystusowy Kościół chrześcijański Polsko-Narodowy Katolicki, odpędzając od rządu duszami polskimi kler obcopoddańczy, ową sól zwietrzałą, owe cienie i trupy religijne, druzgocąc temsamem blagę, nierobstwo, pychę — ludzi kompromitujących siebie i nas we własnych oczach i opinii świata.

Rozważmy . . . 34 lat minęło od czasu kiedy wychowanek ziemi krakowskiej, uczeń Uniwersytetu Krakowskiego skromny kapłan, proboszcz rzymski, gorący patriota polak Ks. Franciszek Hodur rozciął paktmacherów religijnych, bagno ohydy, gordyjski węzeł tej kasty duchownych, którzy Kościół uważali za osobisty folwark dochodów, interesów, korupcji i demagogji. Bez przesady powiem, że wieki przejdą zanim zjawi się kapłan tej potęgi duchowej co obecny Naczelny Biskup Kościoła Narodowego Katolickiego Najczcigodniejszy Ks. Fr. Hodur, człowiek wyjątkowy, genialny wódz duchowy, który stał się wcieleniem szlachetnych tradycji Narodu naszego i uosobieniem honoru i siły ducha polskiego.

Wówczas, kiedy czarne chmury zebrały się nad głowami biednego ludu polskiego na wychodźstwie, kiedy

przyszłość tonęła w mrokach fałszu, obłudy, wyzysku, nędzy i upodlenia, a prywatą i warcholstwem pograżały nas w wiekową niewolę ducha — wówczas Kościół nasz wraz ze swym wodzem Ks. Fr. Hodurem, wkroczył na szczyble dziejowej Golgoty, wówczas wśród morza głów, gnębionego dotąd i wyzyskiwanego niemilosiernie, oraz ogłupianego ludu polskiego załopotał w czarnych od pracy, wychudłych rękach robotnika polskiego ideowy sztandar — sztandar na którym ręką kapłana polskiego, kochającego szczerze Boga i lud polski, ręką Ks. proboszcza ówczesnego Franciszka Hodura, napisane były te twarde, lakoniczne słowa:

„Prawdą, Pracą, Walką (ducha) zwyciężymy“. To wzniosłe, piękne, a krótkie hasło oparte na słowach naszego wieszczka Adama Mickiewicza mówiącego: „Gwałt (dop. zadany sumieniu pol.) niech się gwałtem odciska“ i drugiego poety naszego Krasieńskiego:

„Nic nie spychać nigdy w dół  
Lecz do coraz wyższych kół,  
iść przez drugich podnoszenie“.

Te hasło zrealizowało się wówczas i porwało za sobą gwałcony dotychczas pod względem sumienia, duszy i serca lud polski i pobudziło do powstania z letargu duchowego ślepionego dotąd robotnika polskiego.

Nic przeto dziwnego, że ideologia Kościoła Polskiego Narodowego, jako oparta na zasadach zdrowych, bożych, katolickich znalazła wnet drogę do serc i umysłów ludu polskiego i Kościół Narodowy zaczął się rozwijać i tworzyć organizację zwartą, silną, świadomą swych poczynań, dążeń i celów.

Na czele tej organizacji stał niewzruszone przez 34 lat i po dziś dzień stoi tak na wychodźstwie jakoteż i w macierzystym kraju Najczcigodniejszy Biskup Ks. Fr. Hodur, wielki że tak powiem zdobywca „Jutra“, który nie

jako samozwaniec, nominat, ale jako **wybrały i wysu-  
nięty na czoło pochodz przez lud** prowadził przez 34  
lata i po dziś dzień prowadzi owe tłumy pracowitych  
mrówek do lepszego „Jutra“ tj. do lepszej przyszłości.  
Cześć więc złożmy tu publicznie zdobywcy Jutra, cześć  
należną temu, który na swych barkach dźwigał budowę  
Kościoła Narodowego. Cześć dzisiaj Naczelnemu Bisku-  
powi Ks. Fr. Hodurowi za to, że czuwał, by lud polski  
nie zeszedł na drogę ciemnoty, wyzysku i zatracenia.  
Cześć Tobie Pasterzu zdobywco Jutra, którego cechowała  
praca nie dla zdobycia bogactw, jak to czyni kler papie-  
ski, lecz jako **środek do pchnięcia ludu polskiego  
naprzód w lepsze jutro**, cechowała praca, jako wysiłek,  
bez którego naród nasz zmarniałby, jako nieświadomy  
swego celu i powołania.

Cześć Ci naczelnym Biskupie — zdobywco Jutra **cześć  
od wyzwolonego ludu polskiego za to**, że Swym twór-  
czym mózgiem starałeś się przebić **ciemności otaczają-  
ce nas zewsząd od wieków**, że otworłeś ślepionemu do-  
tąd inteligentowi robotnikowi polskiemu **okno światła**,  
które oświeciło drogę ludowi polskiemu do lepszego jutra,  
do jaśniejszej i zbawczej przyszłości.

Wierzmy, że naród polski, który powoli ocenia pra-  
cę i wysiłki wielkich ludzi, który skłaniał i skłania gło-  
wy przed wielkimi geniuszami, bohaterami, wodzami i prze-

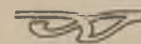
wodnikami narodu krótko mówiąc przed zdobywcami „Jut-  
ra“ skłoni kiedyś swą głowę i uzna mrówcą i twórczą  
pracę tego, który jako wielki reformator religijny w duchu  
pierwotnego chrześcijaństwa, powiększył godnie grono zdo-  
bywców „Jutra“. Bo któż to są ci zdobywcy „Jutra“, do  
szeregu, których śmiem zaliczyć i naszego przewodnika  
Najprzewielebniejszego Biskupa Fr. Hodura. — Kto pytam?

#### Zdobywcy Jutra:

- 1) to myślące za ludzkość mózgi
- 2) to lekarze niedorozwoju ducha ludzkiego
- 3) to **nieustrudzeni pracownicy** dla dobra narodu  
swego, a często całej ludzkości —
- 4) to **kowale zakuwający** w mocarne tryby maszyn  
**nowe, zdrowe, boże prawdy**
- 5) to **światłodawcy i rozpalacze** ognia prawdy, mi-  
łości, poświęcenia i wytrwałości
- 6) to nie marni zjadacze chleba, to nie ludzie pracują-  
cy dla interesu, ale to **mocarze ducha, świadomi zdo-  
bywcy świetlanego Jutra**.

Cześć Ci więc Najprzewielebniejszy Arcypasterzu  
zdobywco Jutra, który z całą i najgłęszą świadomością  
dokonujesz wielkopomnego zbawczego dla ludu polskiego  
dzieła.

C. d. n.



Ks. J. Choroszuca.

## DLACZEGO NAS PRZEŚLADUJĄ I NIENAWIDZĄ?

(Dokończenie)

W całym Piśmie św. ani jednego słówka niema o tem  
że Chrystus nadał władzę rzymskim biskupom, papieżowi.  
Przeciwnie zabrania nazywać się komukolwiek kierowni-  
kiem, mistrzem albo ojcem ludzi na ziemi. Papież ogłosił  
siebie głową Kościoła niby Chrystusowego i „ojcem świę-  
tym“ wbrew wyraźnej woli Jezusa Chrystusa.

Ani Piotra, ani papieża, nie nazywa Chrystus dob-  
rym pasterzem, jak tu przepiękny tytuł przywłaszczył so-  
bie papież, ale siebie — mówiąc: „Jam jest dobry pasterz“!  
„Dobry pasterz życie własne daje za owce swoje“ (Jan  
10-11) „Jam jest pasterz dobry i znam swoje, i one Mnie  
znają“. (Jan 10, 14.) „Mam Ja też inne owce, które nie  
są z tej owczarni i te muszę przyprowadzić, one także słu-  
chać będą głosu mego, i stanie się jedna owczarnia i je-  
den pasterz“. (Jan 10, 16.)

Chrystus jest tym dobrym pasterzem całej owczarni,  
a nie papież i kiedy Chrystus przyprowadzi wszystkie na-  
rody do Swjej owczarni, a nie do owczarni papieża, wów-  
czas stanie się jedna owczarnia Chrystusowa, a nie papieska,  
i jeden pasterz Chrystus, a nie papież.

Jaka to wielka pycha papieża przywłaszczać władzę  
Jezusa Chrystusa dla siebie. Ewangelja wyraźnie potępia  
pychę i władzę papieską w Kościele Chrystusowym.

Pierwszeństwo wśród Apostołów, a przez to pier-

wszeństwo Piotra, a następnie prymat papieski sam Chry-  
stus potępił w następujących słowach: „Wszczął się tu  
i spór między nimi: ktoby z nich zdawał się być większy.  
Ale On im rzekł: Królowie narodów uciskają, a ci, któ-  
rzy nad nimi wykonywują władzę, noszą tytuł „dobroczyń-  
ców.“ Lecz wy nie tak. Ale kto jest wielkim pośród was,  
niechaj będzie jako młodszy, a przełożony — jako sługa“.  
(Łuk. 22, 24-26.)

Dlaczegoż tu Chrystus nie wyróżnił Piotra, skoro on  
miał być pierwszym wśród innych Apostołów.

Raz Jezus zaś zbliżył się i przemówił do nich w te sło-  
wa: „Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi.  
Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w  
imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, nauczając je, by prze-  
strzegały wszystkiego, cokolwiek wam przykazałem. A oto  
ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świa-  
ta“. (Mat. 28, 18-20.)

Na innym miejscu czytamy słowa Jezusa Chrystusa  
„Pokój wam! Jako mnie posłał Ojciec, tak i Ja was posy-  
łam. A po tych słowach tchnął i rzekł im: Weźmijcie  
Ducha Świętego, którym odpuszczacie grzechy, są im odpu-  
szczone, a którym zatrzymacie, są zatrzymane“. (Jan 20,  
21-23.)

Z powyższych słów Zbawiciela świata, Jezusa Chry-  
stusa, widzimy, że każdy z Apostołów otrzymał pełną



władzę w Kościele Chrystusowym nauczania, chrzczenia i odpuszczania grzechów. Chrystus wysłał Apostołów do wszystkich narodów, a nie do jednego narodu rzymskiego albo do Rzymu. Każdy z nich miał prawo zakładać stolicę apostołską, gdzie sobie życzył. Pierwszą stolicą apostołską była założona, jak już wspomniałem w poprzednim numerze w Jeruzalem — a nie w Rzymie.

U św. Mateusza czytamy w rozdz. 18 wiersz. 18-20 również, że Chrystus nadaje władzę wszystkim uczniom swoim bezpośrednio. „Zaprawdę powiadam wam: cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane i w niebiesiach, a cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebiesiach. Gdzie bowiem dwaj lub trzej zbierają się w Imię moje, tam jestem w pośród nich“. (Mat. 18, 18-20.)

Konsekwentnie biorąc słowa Jezusa Chrystusa biskupi Kościoła Polsko-Narodowego Katolickiego posiadają w sukcesji po Apostołach władzę w Kościele bezpośrednio od Chrystusa nie trzeba im więc zwracać się z prośbą o tę władzę do papieża.

Komu więc mamy wierzyć, czy Chrystusowi i Jego Ewangelji, czy papieżom, jego biskupom i kapłanom. Każ-

dy dobry chrześcijanin powie, iż trzeba słuchać tego, co Chrystus mówi, a nie tego, co nłomny, ale pyszny, papież powie, albo co jego pyszni biskupi i kapłani wciąż powtarzają.

Biskupi i kapłani Kościoła Polsko-Narodowego Katolickiego śmiało mogą głosić Ewangelię nauczać naród polski i inne narody w miarę potrzeby, związywać i rozwiązywać różne sprawy, dotyczące wiary i moralności, bo tę władzę otrzymali w sukcesji po Apostołach bezpośrednio od naszego Boskiego Nauczyciela, Jezusa Chrystusa. Wola ta Jezusa Chrystusa jest zapisaną w Ewangelji.

Woli Jezusa Chrystusa żaden biskup ani papież nie może zmienić. Nie są więc biskupi i kapłani Kościoła Narodowego ani wiarołomcami, ani heretykami, ani sekcjarzami, ani obałomuconymi biskupami i kapłanami, lecz tylko prawnymi i prawdziwymi biskupami i kapłanami Jezusa Chrystusa, spełniającymi Jego Boską wolę i zlecenia, które nadał wszystkim swym Apostołom i ich następcom aż do skończenia świata.

Kto biskupów i kapłanów Kościoła Polskiego Narodowego Katolickiego prześladowe, ten łamie wolę Chrystusa i prześladowe samego Chrystusa.

## DZIEJE KOŚCIOŁA NARODOWEGO W POLSCE.

(Ciąg dalszy — 18)

### Ks. Biskup Bończak w Polsce.

W mies. sierpniu 1922 roku w porozumieniu z Radą Kościoła Ks. Biskup Hodur wydelegował ks. biskupa Bończaka w celu objęcia głównego zarządu Misji Kościoła Narodowego. Misja K-ła Narod. nie liczyła i nie liczy na nikogo, ale sama sobie toruje drogę i znajduje ludzi chętnych i idealnych, którzy nie dla innych względów, ale tylko z miłości dla dobra Kościoła Narodowego stają się członkami i budowniczymi Bożej i Narodowej instytucji. Ks. bp. Bończak, człowiek pełen energii, zabrał się szczerze do pracy dla dobra św. idei K. N. pierwszą jego czynnością było zakupienie z Fund. Misyjnego Domu Misyjnego w Krakowie dla K-ła Narod., założenia pisma tygodniowego p. t. „Polska Odrodzona“ i założenie Seminarjum K-ła Narod. Mimo trudności wszelkich ks. bp. Bończak położył wielkie zasługi dla dobra Misji K-ła Narod. i należy mu się uznanie za jego moralną pracę i trudy, a w pracy tej najwięcej pomagali p. J. Hodur i H. Kłapówna.

Gdy śp. Gabriel Narutowicz został wybrany pierwszym prezydentem wskrzeszonej Polski w roku 1922-ym ks. bp. Bończak, jako przedstawiciel K-ła Narodowego w Polsce, wystosował list do prezydenta następującej treści:

„Czcigodny Panie Prezydencie!

W imieniu dwustutysięcznej rzeszy wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki złączonej ideą K-ła Narodowego. składam Ci, Panie Prezydencie, głęboki i szczery hołd. Nie pusty to frazes, Panie Prezydencie! Przemawiam w imieniu tych wychodźców, którzy w doli

i niedoli tułaczkiej zachowali swą polską duszę i nie ztracili jej ani w mrokach kopalń, ani w dymie fabryk amerykańskich, którym nawet dolar potężny nie przysłonił nigdy wizję zmartwiałej Polski. Mówią do Ciebie ci, którzy w suplikacjach z głębi swej duszy modlili się: „Abyśmy Ojczyznę wolą kiedyś oglądać mogli“, i którzy z tej serdecznej tęsknoty zdobyli się na wielki tytaniczny czyn: Wolny, Demokratyczny, Narodowy Kościół. Tym Kościołem, wierzyliśmy i wierzyliśmy i wierzymy, że przyczynimy się do odrodzenia narodu, do stworzenia prawych i kornych obywateli, polskiego państwa, gotowych do ofiar i poświęcenia za Prawdę, Wolność, dla dobra i szczęścia swych współbraci. Daliśmy tego dowody. Nie brak nas było nigdzie, gdzie świeciła jakaś nadzieja wywalczenia niepodległości Polski, nie na końcu, ale na samym początku staliśmy w ofiarności dla Polski i Daliśmy hojny podatek krwi do polskiej armji, nie skąpiliśmy grosza, gdy one wołały czy Legjony, czy wojsko polskie w Francji, czy Paderewski w Paryżu, w pożyczce dla Rządu Polskiego nikt nas nie wyprzedził, ba — nikt nam nie sprostał. Nie z chwały, ani z dumy to wspominam, bośmy spełnili tylko nasz obowiązek. Podnoszę to jedynie dlatego, żeby sprostować ciężkie, a fałszywe zarzuty nam czynione Bo oto wróciło do Polski kilka set rodzin do Kościoła Narodowego należących, gdy ich przekonaniami pociągnięci tysiące innych domagają się uznanie swych wierzeń religijnych, odmawia się nam uznanie tegoż, jako rzekomym przewrotowcom, wszczynającym wewnętrzną walkę z niebezpiecznym dla Państwa Polskiego elementem. Konstytucja zapewnia nam wolność sumienia, modlitwy, a gdy przed



dwoma miesiącami na prośbę ludu odprawił nabożeństwo w sali kółka Rolniczego w Bażanówce, zostałem aresztowany i jak pospolity zbrodniarz do więzienia wtrącony. Gdy nabożeństwa, sposobności do modlitwy, jakie duch nasz potrzebuje, domaga się gromada ludu w Krakowie, wojewoda zapowiada, że represji użyje. Setki niechrzczonych dzieci, dziesiątki zmarłych pogrzebanych bez modlitwy kościelnej, tysiące pozbawionych religijnych posług z bolesnym wyrzutem patrzą na Rząd, który ignoruje liczne pod nią o legalizację Kościoła Narod. Osobiste interpe-lacje u Ministra Wyznań spotykają się z biurokratyczną wymówką, że nie ma opracowanej ustawy. Z wyrazem najgłębszej czci dla Ciebie, Panie Prezydencie, łączę go-cą prośbę o wymiar słuszności pokrzywdzonym. Wyczer-paliśmy wszystkie legalne środki, nie chcemy pomnażać wypadków bezpramia prostackimi demonstracjami. Prze-świadczeni, że wielka Twa dusza zrozumie nasze potrze-ły, nie odmówi nam mozolnej pomocy, w obywatel-skiem posłuszeństwie i miłości. W imieniu Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Ameryce — oraz je-go Wyznawców w Polsce,

kreśle się

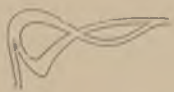
Kraków, grudzień 1922 r

† Bp. Fr. Bończak

W mies. lutym 1924 roku przybył do Polski ks. St. Zawadzki z Ameryki w celu odwiedzenia swojej śp. Ma-tki i uregulowania finansowych stosunków za kupna Domu misyjnego w Krakowie. W tym czasie tj. w marcu, ks. bp. Fr. Bończak wyjechał do Ameryki, a kierownictwo Misji K-ła Narod. w Polsce objął ks. Zawadzki, proboszcz Ka-tedry Sreńtońskiej, który w tym czasie zorganizował kilka parafji K. N. na Pomorzu i zwołał do Krakowa dnia 27 maj 1924 r. Pierwszy Zjazd parafji H. N., w którym brało udział 20 delegatów z różnych stron Polski, Zjazd wybrał delegatów na Synod K. N. w Ameryce w osobie p. J. Stapińskiego i polecił mu wyrazić przed Synodem, że ogół wyznawców K-ła Narod. w Polsce pragnie mieć biskupem ordynariuszem ks. bp. Fr. Bończaka. Uchwalo-no wniosek, dotyczący ulepszenia administracji i wydaw-nictw K-ła Narod., oraz apel do Rządu i Sejmu w spra-wie legalizacji.

C. d. n.

**Czytelnicy, którzy nie opłaca-  
ją za prenumeratę podkopują byt i roz-  
wój własnego pisma.**



## Z PRASY RZYMSKIEJ



### — Z g r z y t y —

**P**OWIEDZIAŁ jeden z uczonych polaków te zna-mienne słowa: „Im więcej jest ktoś katolikiem rzymskim (papieskim), tem większym jest inkwizyto-rem“ — Wielkie te słowa znajdują uzasadnienie na każ-dym kroku. Żadna prasa chrześcijańska tak zjadliwie, tak po inkwizytorsku nie prześladowuje biednego ludu polskiego za swe przekonania religijne, narodowe, jak piśmidła kle-ru włoskiego — Dowody: Gazeta kardynała Kakowskiego p. t. „Polska“ w N-rze 254 szydzi w tak niehumaniczny spo-sób z wyznawców Kościoła Narodowego, łącząc ich z ko-munistami i bolszewikami — że każdy uczciwy Polak-pat-ryjota musi splunąć na tak inkwizytorską i oszczerczą ro-botę gazety więcej zapewne papieskiej niż sam papież. Biedni inkwizytorzy pokazują jasno swe djabełskie rogi, bo w tej samej gazecie na innej stronie wyrażają radość, że sąd w Lipsku zasądził ks. Jurgielewicza na 6 miesięcy ks. Zadebskiego na 4 miesiące, a ks. Skibińskiego na 2 miesiące — za rzekome, wedle zeznań rzymskich, pod-burzenie ludu do walki religijnej.

\* \* \*

„Głos Narodu“ organ arbp. Sapiechy w N-rze 251 ujada na Rząd sanacyjny, że daje t. zw. „sekcje Ho-dura“ prawo modlenia się po polsku, grzebania zwłok

i nie pozwala prześladować wyznawców Kościoła Naro-dowego.

O biedni zaślepienci, gwałciciele elementarnych praw ludzkich i Bożych, wszak wy tem ogłoszeniem sami sobie plujecie w twarz, sami siebie zdradzacie, że u was przy-kazanie miłości poszło dawno w zapomnienie. O szyder-cy z Boga i Jego przykazań miłości upamiętajcie się, bo Bóg nie da się ze siebie naśmiewać i nie pozwoli wam ślepić dalej i tumanić biednego ludu polskiego. — Istna komedia rzekomy głośiciel miłości, kler papieski potępia Rząd polski za to, że tenże w duchu miłości zezwala swo-im dzieciom modlić się po polsku, oraz pochować zmar-łego. — O biedni, biedni niewolnicy Rzymu, czyż wy nie widzicie, że temsamem stajecie się mordercami naszego ducha, mordercami polskości —??

\* \* \*

Biskup Kielecki rozpoczął wydawać we wrześniu gazetkę przeciw t. zw. sekciarstwu p. t. „Prawda Kato-licka“, redagowaną przez ks. dra Grelewskiego z Rado-mia i ks. dra Górala z Lublina.

Jeśli ma to być faktyczna „Prawda Katolicka rzymska“ to możemy wielkim doktorom „świętej“ praw-dy pogratulować sprytu fałszowania prawdy ludzkiej i Bo-żej — iNe po chrześcijańsku byłoby może powtórzyć za

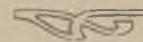
klerem rzymskim oklepamy ich epitet „**doctor romanus, asinus germanus**“, jednak kto uważnie przeczyta ich bluźniercze pełne kłamstwa artykuły, to musi oblać się rumieńcem wstydu, że gazeta księżo-rzymska potrafi tak zjadliwie kłamać i szkalować bliźnich za uczciwą robotę. Piszcie ta ścierka, że Biskup Hodur wyszedł z pod strzechy wiejskiej, a więc jest przeto małowartościowym.

O biedni faryzeusze, obłudnicy to wy tak samo postępujecie, jak kaci z Chrystusem, którzy wołali: „**czyż może być co godnego z mieściny Nazaretu**“? Cóż wartać może syn **ubogiego cieśli Józefa**? Jak widać to owi „prawdomówni“ redaktorzy t. zw. „Prawdy Katolickiej“ są prawdziwymi spankobiercami owych faryzeuszów i obłudników Jerozolimskich.

Dokądże biedna Polska żywić będzie swych wrogów pionierów fałszu, oszczerstw i ciemnoty? Ludu Polski zbudź się ze snu martwoty, stań się prawdziwym polakiem, dzieckiem wolnym swej Ojczyzny Polski, a nie sługą Rzymu, a nie najmitą włoskim. Dość już tego kłamstwa, dość bluźniania błotem w Rząd nasz polski, dość rozbijania polskości przez czarną międzynarodówkę.

Czas już, by nasz inteligent, robotnik, chłop, uczony czy ubogi — czuł się w Polsce jako wolny obywatel, dobry syn Ojczyzny i wierny współpracownik w organizmie państwowym.

Ludu Polski nie daj się więcej ogłupiać t. zw. „Prawdą Katolicką“.



## Ks. Zacharjasiewicz, jego posady i rozwody.

Były ks. prałat rzymski Zacharjasiewicz zachorowawszy na wielkiego polityka założył obecnie t. z. „**Blok Polski**“ i afiszując się na murach miasta Warszawy swój szumny program wabi do siebie ludzi obiecując swym zwolennikom 20 tys. posad, oraz łatwe rozwody, zaś wszystko czyni to jako rzekomy ksiądz z **Kościoła Narodowego**. Wielu naiwnych zwraca się w tej sprawie do Biskupa Narodowego z zapytaniem, czy to prawda co głosi ks. Z. By każdemu nie odpisywać osobno Redakcja wyjaśnia, że ks. Zacharjasiewicz **nie był i nie jest księdzem Kościoła Pol. Narodowego**, ani też Kościół nasz żadnych **posad nie rozdaje**. Co do rozwodów to Kościół nasz stoi na stanowisku **nierozerwalności węzła małżeńskiego**, o ile naturalnie małżeństwo zawarte zostało zgodnie z wolą Bożą, przepisami Kościoła i Państwa, bo wówczas stosuje się zasadę: „**co Bóg złączył człowiek niechaj nie rozdziela**“

Naiwnością byłoby jednak twierdzić, że każde małżeństwo Bóg złączył i że przeto każde jest temsamem nierozerwalnym. Dobrze bowiem wszystkim wiadomo, że bardzo często związek małżeński wiąże „wódka, kieliszek pieniędzy przez faktorów, majątek, wzgląd i t. p. pobudki ziemskie.

Trudno więc taki niegodziwy związek nazwać związkiem z woli Bożej, a więc i nierozerwalnym. Czyż za przewrotność czyjaś, złodziejski pieniądz, przymus, chciwość błąd czyjś ma cierpieć biedny małżonek czy małżonka aż do śmierci, chyba nie. Byłoby przecież zbrodnią zmuszać ludzi związanych podstępnie i nieszczęśliwie do współżycia gorzkiego aż do śmierci, kiedy tych ludzi Bóg nigdy ze sobą miłością i szczerą przysięgą nie związał, lecz przewrotni ludzie. Musi więc być i dla tych biednych, rzuconych na bruk rozpaczonych małżonków jakiś środek do wyjścia, czyli musi tymi nieszczęśliwymi zająć się jakiś Kościół, jak się zajmuje „biednym grzesznikiem“ regulując jego życie duszy wobec Boga i ludzi. Kościół jednak rzymski powiada, że On nie uznaje rozwodów — lecz jedynie **unieważnienie węzła małżeńskiego**. Nie kijem

go, ale pałką. Wszak unieważnienie, a rozwód to w skutkach ma te same następstwa z tą jedynie różnicą, że rzymskie unieważnienie tak zwane „**resolutio vinculi matrimonialis in radice**“, unieważnia małżeństwo w korzeniu tj. w samym związku, a rozwód może być dokonany także po próbnym nieszczęśliwym pożyciu. Błagą więc jest, że rzymski kościół nie uznaje rozwiązania węzła małżeńskiego, bo wedle ich prawa kanonicznego unieważniają oni węzeł małżeński w następujących wypadkach: 1) z powodu braku wieku, 2) choroby umysłowej, 3) niemocy wykonania powinności małżeńskiej, 4) błędu co do teźsamości osoby, 5) przymusu, 6) pokrewieństwa w pewnym stopniu, 7) nie zachowania formy zawarcia małżeństwa i t. d.

Nie błagować więc, nie tumanić ludu, ale raczej powiedzieć prawdę, że dajemy rozwody, które nazywamy sprytnie unieważnieniem, lecz dajemy tylko **bogaczom i to za grube tysiące**, zaś dla nieszczęśliwych biedaków nie mamy lekarstwa, niech giną w rozpacz jak wściekłe psy, lub niech raczej siedzą na „słowo“, lub jak się mówi „na wiarę“.

O zbrodni religijno-społeczna czyż zaginęła już miłość i ratunek dla biednych i nieszczęśliwych??

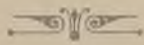
Pamiętajmy, że nieszczęśliwe związki małżeńskie rekrutują nam zbrodniarzy, złodzieji, włóczęgów, wykolejeńców i rozmaitego gatunku wywrotowców. Czyż więc mamy na to patrzeć obojętnie i milczeć, o nie, nigdy! Bylibyśmy łajdakami, oszustami, kłamcami, zbrodniarzami społecznymi, gdybyśmy tym nieszczęśliwym ludziom nie podali prawicy do dźwignięcia się.

My musimy zrozumieć, że ludzie są zawsze błądzącymi, więc ich stale pouczać, i dźwigać trzeba, ale nie za judaszowską mamonę, nie za tysiące, ale w duchu miłości chrześcijańskiej. Jeśli więc ks. Zacharjasiewicz obiecuje wam rozwody za popieranie jego polityki nie wiercie, bo bojączki nieszczęśliwie zawartych związków małżeńskich musi leczyć i uzgadniać, jeśli możliwym, nie ksiądz polityk, lecz Sąd Małżeński przy Kurji Biskupiej, względ-



nie Biskup dając rady i wskazówki. Ludu polski nie daj się więc więcej oszukiwać i naciągać, raczej zaradz się Biskupa Narodowego, niż masz paść ofiarą rozmaitych wyzyskiwaczy i naciągaczy.

Spółceństwo nasze już i tak jest dość ze wszystkich stron naciągane wszak na sam kler rzymski wydaje Rząd nasz 24 miliony zł. rocznie, dość więc lud nasz jest już obciążony, tumaniony przez czarną międzynarodówkę, przeto choć my wyznawcy Kościoła Polskiego Narodowego Katolickiego nieśmy temu ludowi słowa prawdy, pociechy, miłości i przebaczenia, dźwigajmy Go i odradzajmy, a nie spychajmy za innymi na dno nędzy, rozpacz i upodlenia, bo to czynić może tylko wróg polskości i wogóle ludzkości, ten który zatracił w sobie obraz i podobieństwo Boże i wszelkie uczucie religii chrześcijańskiej.



## Rozwój Kościoła Narod.

Nieświadomi, albo złośliwi wrogowie głoszą, że Kościół Polski Narodowy Katolicki kurczy się. Że jest to notoryczne kłamstwo, to niech świadczą o tem fakta.

Trzy lata dobiega rządów administracyjnych i biskupich obecnego zwierzchnika Kościoła w Polsce X. biskupa Wł. Faron. W ciągu tychże 3-ch lat Kościół wzrósł z 13-tu parafji na 71 — z 15-tu Kapłanów na 58, mimo że 10 wyjechało do Ameryki. W bieżącym roku wyświęcił Ks. Biskup 23-ch kapłanów i wszyscy pracują już na pa-

rafjach. Same więc liczby świadczą o ustawicznym i szybkim rozwoju Kościoła Narodowego pod kierunkiem Ks. Bpa Faron. Nie kłamać więc — ale wyznać prawdę należy, że Kościół Narodowy w Polsce zdobywa z każdym dniem nowe i silne placówki. Ani wściekłość kleru włoskiego, ani szykany, ani prześladowania i więzienia niepotrafią już zachamować, rozwoju możecie gnębić słowo, ciało, ale ducha prawdy nie zgnębicie. Lud poznał swój Kościół, pokochał go, znalazł w nim prawdę i sprawiedliwość Chrystusową i od niego już nigdy nie odstąpi. Brawo więc i cześć wszystkim działaczom Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła.

## Skorowidz Kapłanów

pracujących w Polsce.

Ks. Bp. Faron, Ks. Zawadzki, Ks. Brokowski, Nasalski, Teper, Madziarz, Milewski, Szwedko, Czystowski, Wójtowicz, Kędziński senior, Kędziński młodszy, Bober, Giereś, Szczutko, Klepka, Koc, Woźniacki, Piróg, Sienko, Gajgoś, Smyrnów, Gozdalski, Piekarz, Osetek, Słowikowski, Naumiuk, Słotwiński, Perkowski, Choroszuca, Rogowski, Biernacki, Skibiński, Kostusiak, Tymczak, Pękala, Ządębski, Jurgielewicz, Detko, Kwolek, Banasiak, Bartosiak, Kwiatkowski, Osmólski, Kafel, Janik, Dyoniziak, Piechulski, Jaeger, Kalinowicz, Brosz, Kaczmarczyk, Binkowski, Tuszyński, Pień, Stachurski ks. W. i ks. S. J. ks. Tomasz-kiewicz (urlop.)

C. d. n.



## Wiadomości z parafji



### Maciejów Stary, poczt. Wysokie, pow. Kraśnystaw.

**D**ŁUGIE dziesiątki lat wioska nasza Maciejów była jakoby w zapomnieniu. Nikt się nią nie interesował i nikt się o nią nie troszczył. Czas jednak uczynił głośną tę zaciszną wioskę od chwili, gdy powstała u nas parafja Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła. Parafja nasza istnieje dopiero dwa miesiące, jednak jest już silna duchowo i liczebnie. Na pierwszego proboszcza naznaczył nam Ks. Biskup Faron ks. Jana Słowikowskiego, byłego starego proboszcza rzymskiego. Z pracy jego jesteśmy zadowoleni.

Dnia 30 i 31 sierpnia panowała w naszej parafji wielka uroczystość, albowiem zawitał do nas Czcigodny Ks. Biskup Faron. Wśród licznie oczekującej na Dostojnego Gościa w Żółkowie banderji i orkiestry wjechał uroczysto do naszej wioski nasz Ks. Biskup Narodowy. Od bramy powitalnej aż do Kaplicy prowadziła Dostojnego Pasterza liczna procesja z wieńcem i kwiatami.

Przez dwa dni byliśmy świadkami znoonej i owocnej pracy Ks. Biskupa, który w kazaniach swych owianych silną wiarą w zwycięstwo idei prawdziwie Chrystusowej i Kościoła Polsko-Narodowego, zapalił lud do dalszej owocnej pracy. Z żalem zegnaliśmy odjeżdżającego Ks. Biskupa, którego znów liczna banderja odprowadziła aż do Żółkiewki. Na rozstanie wzniesiono okrzyk na cześć Kościoła P. N. i Rządu Polskiego.

Dziękujemy Ks. Biskupowi za wizytację, a Ks. Delegatowi J. Padewskiemu za sprawienie nam pięknego kielicha.

NARODOWIEC J. S.

.....

### Zamość, poczt. i pow. w miejscu.

**D**NIA 8-go września obchodziła nasza parafja święto parafjalne. Sumę pontyfikalną w asyście księży djakona i subdjakona odprawił Ks. Biskup, zaś patryjotyczne kazanie wygłosił ks. prob. z Tarnogóry St. Piekarz. Te-

goż dnia wieczorem młodzież kółka oświatowego odegrała na scenie komiczną i pouczającą sztukę p. t. „**Chłop Damazy Pruta i żyd Srul**“. Przed przedstawieniem odbyła się uroczysta akademja na cześć zwycięstwa armji polskiej w r. 1920 pod wodzą Marszałka Piłsudskiego. Prelegent, Ks. Bp. Faron obrazował w ognistej przemowie owocne zmagania armji polskiej w r. 1920 z bolszewikami i jej zwycięstwo, dzięki niezmordowanym wysiłkom wodza Marszałka Piłsudskiego i stojącej pod Jego komendą armji. Ks. Biskup napiętnował tak zwany „**Cud nad Wisłą**“, oświadczając, że kler rzymski przypisując to zwycięstwo Matce Najświętszej — bluźni temsamem straszliwie Bogu i Marji, jakoby Matka Naświętsza w morderczy sposób pomagała do mordowania bolszewików a temsamem do zwycięstwa. Mówca zaznaczył, że prawdziwemu czcicielowi Marji nie wolno gloryfikować Jej czynami morderczymi, kłamstwem i fałszem, lecz czcimy Ją raczej naśladowaniem Jej cnót, życiem chrześcijańskim, spełnianiem zasad Chrystusa. Matka Najświętsza mogła otaczać opieką żołnierza polskiego przed pociskami wrogów, mogła wypraszać u Boga zdrowie, cierpliwość, siłę i moc do przetrwania trudności, ale nie mogła nigdy być pomocnicą w mordowaniu wrogów. Przestańmy wreszcie okłamywać nasze społeczeństwo, przestańmy czytać **cuda na kolanie**, bo to ubliża Bogu i ludowi kulturalnemu, mamy zaś dość innych sposobów do uczczenia Najświętszej Marji i nie potrzeba posługiwać się nam błagą, bo to wstyd, bo to bluźnierstwo.

Po przemówieniu wzniesiono okrzyk na cześć zwycięskiej armji Marszałka Piłsudskiego, zaś dzieci szkolne pod kierownictwem asystenta Bpa ks. Tuszyńskiego oddekłamaowały wiersze i odśpiewały pieśni patriotyczne, poczem na wyrażenie protestu przeciw zaborczym Niemcom zaintonowano pieśń „Nie rzucim ziemi“.

Uroczystość zakończono miłą zabawą taneczną.

Józef S.

.....

## Kraków.

**Z** DNIEM 18-go września osiadł w Krakowie i objął kierownictwo Sem. „Duch“, parafji i Redakcję „Pol. Odr.“ ks. Biskup Wł. Faron, zaś ks. Zawadzki nie pozostał na stanowisku profesora, lecz z braku kapłanów wyjechał na parafję. Dnia 20 września wieczorem o godz. 6-tej pobłogosławił ks. Biskup związek małżeński Juliana Czarneckiego z panną Anielą Darowską. W przemowie ślubnej skreślił ks. Biskup cel chrześcijańskiego małżeństwa, i podkreślił, że związek małżeński raz ważnie zawarty zgodnie z Wolą Bożą z prawem kościelnem i państwowem **jest nierozzerwalny aż do śmierci**, a jedynie niezgodne związki zawierane bezmyślnie, należy leczyć jak należy leczyć chorego, czy dźwigać upadłego.

Dnia 21-go września w niedzielę przed sumą nastąpiło uroczyste powitanie ks. Biskupa przez parafjan. Prezes Komitetu ob. Wicher podając chleb i sól Ks. Bisku-

powi powitał Go serdecznymi słowy w imieniu parafji, zaś w imieniu Tow. Młodzieży pięknymi słowy panna Zielińska, która wręczyła równocześnie piękny bukiet kwiatów Ks. Biskupowi, poczem procesjonalnie wprowadzono Czcigodnego Pasterza naszego do Kaplicy. Wieczorem tegoż dnia po nieszpórach wygłosił Ks. Biskup odczyt o stworzeniu człowieka, o teoriach z tem związanych i o upadku człowieka. Cieszymy się; bo parafja nasza z każdym dniem wzrasta. Zabraliśmy się wszyscy rączo do pracy na nowem miejscu, i nie lękamy się żadnych szykan i prześladowań ze strony kleru rzym., jego zaślepieńców i fanatyków. Idziemy naprzód z hasłem:

„Nie damy ziemi z kąd nasz ród,  
Bronić będziemy ducha  
Aż się rozpadnie w proch i pył  
Wroga nam rzymska zawierucha“.

Narodowiec B. P.

.....

## Stodoły p. Wojciechowice pow. Opatów.

**D**ZIWNIE zaiste są rządy Opatrzności Bożej. Zeszłego roku jeszcze nic nie słyszeliśmy o Kościele Narodowym, a dziś mamy już zorganizowaną parafję dzięki naszemu energicznemu proboszczowi ks. Zadębskiemu i mamy swój własny Kościół drewniany. Dnia 13 i 14 września gościł u nas na wizytacji ks. Biskup z Zamościa Wł. Faron. Na stacji Jasice 6 klm. od Stodół powitała Czcigodnego Pasterza liczna banderja wraz ks. Zadębskim. Tegoż dnia odprawił ks. Biskup pontyfikalną sumą i wygłosił karanie okazyjne z racji poświęcenia naszego Kościoła. Drugie kazanie naukowe wygłosił nam ks. Biskup na nieszpórach.

Następnego dnia ciągnęły ze wszystkich stron liczne pielgrzymki do Stodół.

Narodu było około 7-tysięcy. Ks. Dziekan Jurgielewicz powitał ks. Biskupa w kościele i wyraził zapewnienie że wszyscy Ksieża tegoż Okręgu Tarłowskiego pragną solidarnie współpracować, ze swym Biskupem i ludem. Po sumie pontyfikalnej wypowiedział ks. Biskup kazanie i wybierzmował około 50 osób poczem przemówił do zebranych pod Kościołem o zachłanności. Niemiec i wniósł okrzyk na cześć solidarnej współpracy z Rządem a protest przeciw wrogom naszych granic terytorjalnych. Nastrój był wspaniały. Biskupowi towarzyszył asystent jego ks. Tuszyński, oraz księża: ks. dziekan Jurgielewicz proboszcz z Tarłowa, ks. Zadębski ze Stodół, ks. Kwolek z Denkowa, ks. Pękala ze Świecichowa, ks. Skibiński z Grabówki, ks. Tymczak z Prawna-Marjampola ks. Choroszuca z Lipy, ks. Detko z Okołu, ks. Bartosiak z Osówki, i ks. Jaśkiewicz z Borji Cześć wszystkim pracownikom narodowym.

Szymon R.

.....

## Dwie nowe parafje w Kieleckiem.

**W**OSTATNICH czasach powstały znów dwie nowe parafje w miasteczku Denkowie i w Borji. Nie



pomagają zakłęcia kleru papieskiego, lud idzie naprzód do zwycięstwa, do prawdy i sprawiedliwości, a opuszcza bożków ziemskich, opuszcza bogate złotem kapiące kościoły, zrzuca ze siebie kajdany niewoli ducha, którymi przez tyle wieków lud polski był zakuty. Kościół Narod. swem światłem i prawdą przebija ciemności w społeczeństwie polskiem, tępi i niszczy fałsz, obłudę, żdzierstwo. K. N. wzięwszy bicz w ręce swoje, wypędza handlarzy ze świątyń precz, jak ongiś czynił Jezus Chrystus. Oby Bóg dał aby cały naród polski zrozumiał i poznał posłannictwo Kościoła Chrystusowego Polsko-Narodowego Katolickiego w Polsce.

.....

## Pierwsza publiczna dysputa Księdza Narodowego z rzymskim.

Potrzebę Kośc. Narod. odczuwają dziś szerokie masy wę wschodnich powiatach Wojew. Kieleckiego.

W niedz. 31. 8. b. r. po nabożeństwie odprawionym na rynku w Denkowie przy udziale kilku tysięcznej rzeszy ludu, zwłaszcza robotników z Ostrowca, Bodzichowa, Denkowa i okolicy, założono parafję K. N., której organizatorem pozostał ks. Kwolek.

Już w następnych dniach został wybrany komitet, wynajęto skromny dom na odprawienie nabożeństw i z brawurą wzięli się wszyscy do pracy. Ubytek kilku tysięcy dusz w miejscowej rzymskiej parafji podziałał ujemnie na starego ks. Nowakowskiego, wskutek czego biedaczysko się rozchorował, a niektórzy z chwiejnych mieszczan chcąc dowieść prawd głoszonych przez ks. Narodowego i usunąć niepewność swego stanowiska, za inicjatywą ks. Kwolka zaprosili na publiczną dysputę do Kaplicy Narodowej ks. rzymskiego. W niedz. 7. września o godz. 16. zgłosił się do dysputy w przepełnionej kaplicy Nar. ks. St. Grelecki przez wszystkich uprzejmie powitany, poczem rozpoczęła się rozmowa zapoczątkowana przez ks. Kwolka, który w donośnych, lecz treściwych słowach zaatakował podstawy papieżstwa, jego ustrój i z tego wynikająca demagogiczna działalność kleru rzymskiego poczem udzielił głosu ks. rzymskiemu.

Ten na wstępie oświadczył, że ukończył dwa uniwersytety zagraniczne, bawi w Denkowie tylko chwilowo, przeto do dysputy nie jest zupełnie przygotowany, prosił więc by parafjanie nie wyrządzali krzywdy choremu proboszczowi, miejscowemu ale zarzutów postawionych przez ks. Narodowego nie starał się nawet odpierać, przytoczył tylko słowa ewang.: „Synaczkowie miłujcie się wzajemnie i opowiadał o Teresie Najman stygmatyzowanej w Lourd, oraz chorobie żołądka i kręgosłupa, zarzucając przytem że Bp. Hodur nie uznaje Jezusa Chr. Bogiem i Duchu Św.

Ks. Kwolek odpierając zarzuty nawiązał przemówienie do powyższych słów ewangelicznych, wskazał na czynną miłość, Macocha, Kopacza, poświęcanie broni i oszukiwanie ludu roboczego poczem odczytał odnośne ustępy symbolu Apostolskiego, Nicejskiego i Narodowego. Ks.

rzymski zajmwszy głos poraz drugi niczego nie obronił mowa jego za blado wypadła i uznając się pokonanym objawił chęć odejścia, wtedy ks. Kwolek podziękował mu za przybycie w imieniu swoim i parafjan, a zarazem upomniał, by opuścił: inkwizycyjny Kościół rzymski, a przyszedł do Narodowego, gdzie może znaleźć wielkie pole działania.

Przeprowadzony przebieg dysputy przekonał słuchaczy o prawdach i idei Kośc. Nar. i utwierdził moralnie w istnieniu nowopowstałą parafję.

podpisał obecny.

Ks. Józef Kwolek.

.....

## Księdzu proboszczowi rzym. z Jaćmierza ku rozwadze.

Ktokolwiek z Bażanówki, z Narodowego Kościoła przyciśnięty koniecznością wyciągnięcia metryki, udaje się do Jaćmierza do kancelarii rzymskiego Kościoła przechodzi tam kilkugodzinne rekolekcje. Proboszcz mówi: „Ratuj swoją duszę!“ „Co będzie na Sądzie Bożym“. Księżę proboszczu! Zapytuję Was, jak wyglądała Bażanówka pod batem rzymskim? Pełno było w niej wódki, a przy tem zabijano ludzi, kaleczono się i tracono majątki.

Kto zaprowadził prohibicję w Bażanówce? Pewnie księżę proboszczu nie powiecie, że Wy, Kościół Narodowy to uczynił, że dziś niema w Bażanówce wódki. Kościół Narodowy więc zbawi ludzi i nie poprowadzi do siarczystego piekła, jakiego kler rzym. wymyślał, aby mógł lepiej strzyc swoje baranki i owieczki bez miłosierdzia, kler papieski krzyczy na całe gardło: „Kto się sprzeciwi papieżowi i jego biskupom i księżom, na dno piekła pójdzie, smarzyć się będzie w siarczystym ogniu i smole“. O wy szydery i handlarze świętościami.

Teraz Narodowcy kupują ziemię, bo Księża Narodowi nie zdzierają. Radzimy księdzu prob. niech ksiądz proboszcz w metrykach nle nazywa nas „heretykami“, nie zapominaj się ks. i udesz się w swoją zacofaną głowę i powied swoim parafjanom, że błędzisz i sam jesteś odszczepieńcem od wiary Chrystusowej, raczej „heretykiem“, ratuj swoją duszę póki czas. Przysłowie mówi: „Kto sam taki myśli, że inni tacy“.

WIERNY NARODOWIEC.

---

## Z Ameryki.

### Z Uroczystości Jubileuszowej Przy Katedrze Narodowej w Buffalo N. Y.

Dnia 10 sierpnia br., w rocznicę 35-lecia istnienia parafji Matki Boskiej Różańcowej, w Buffalo, a obecnie Katedry Narodowej, odbyła się wielka uroczystość. Pogoda



sprzyjała doskonale. Już w przeddzień uroczystości zjeżdżali się wierni ze swymi ks. proboszczami z okolicznych parafji, tworząc jakby pielgrzymki, by okazać wdzięczność i radość biednym męczennikom Buffaloskiej parafji, którzy jeszcze nie tak dawno maltretowani i prześladowani byli przez plemię bałwochwalcze, którzy nawet swego czasu zdołali opanować świątynię i tam swe bezecne rządy sprawowali.

Lecz nadeszła wreszcie chwila, kiedy sprawiedliwości stało się zadość, Bóg niemógł patrzeć na niedolę swego ludu i modlitwy zostały wysłuchane, zlitowała się Królowa niebios nad biednym pokrzywdzonym ludem, ze wstydem najeźdźcy opuścić musieli świątynię.

Gdy więc nadszedł dzień ten, który uczynił Pan, dzień uroczystości jubileuszowej, każdy, kto się poczuwał, że jest Chrześcijaninem, Katolikiem, Narodowcem, Polakiem spieszył do tej świątyni ongiś splamionej przez pogańskie nasienie, by przebłagać Boga i złożyć hołd Opiekunce naszej, Marji Pannie.

Już w sobotę wieczór przybył Czcigodny Ks. Bp. Leon Grochowski z Chicago, III. W niedzielę rano zawitał do nas Najprzew. Biskup Naczelny, Ks. Fr. Hodur. On, jako pierwszy kapłan Pol. Narod. Kościoła wzniecił ogień na ziemi, który nie zdoła zgasić pogański Rzym, ani nawet potęgi piekielne nie zniszczą go. Zawitał w nasze progi sędziwy starzec pełen młodzieńczego ducha.

Od samego rana w niedzielę poczęli się zjeżdżać następujący księża proboszczowie: A. Wiśniewki, M. Kronenberg, Jakubowski, Krauze, Broński, Goławski, Bogdanowicz, Siemiątkowski, Hornik, Ostrowski, Pokrowiec, Wiecheć, Sworobowicz, a także brał udział niedawno przybyły z Polski ks. Teofil Bartnicki. O godz. 10. 15 wśród procesji wyruszyli księża Biskupi w asyście liczne duchowieństwa z plebanji Czcigodnego Ks. Bpa Jasińskiego do Katedry. Ogromna świątynia wypełniona była po brzegi. Uroczystą sumę celebrował Najprzew. Ks. Bp. Hodur w asyście Ks. Biskupów Grochowskiego i Jasińskiego. Kazanie podczas sumy wygłosił Ks. Bp. Leon Grochowski, bezpośrednio po sumie Ks. Bp. Hodur. W czasie sumy chór istniejący przy tutejszej Katedrze odśpiewał przepięknie pieśń „Oto Kapłan wielki“, jak również i mszę św. polską pod batutą dyregenta i kierownika chóru p. Fr. Angierskiego.

Suma i kazanie poraz pierwszy z Kościoła Narodowego transmitowane były przez rodjo stację nadawczą „W e r b“. Po sumie odprowadzono Przewielebne Duchowieństwo w procesji na plebanję. Wieczorem zostały odprawione nieszpory, do głębi zaś wzruszające kazanie wygłosił ks. M. Kronenberg.

Po nieszporach na cześć miłych gości urządzono wielką akademję. W uroczystości brali udział: Najprzew. Ks. Bp. Fr. Hodur, Ks. Bp. L. Grochowski i miejscowy Ks. Bp. J. Z. Jasiński, jak również i wybitni działacze na niwie Kościoła Narodowego. Ks. Bp. Jasiński przemówił do zebranych w podniosłych słowach o znaczeniu uroczystości jubileuszowej. Lecz zaznaczyć należy, iż uro-

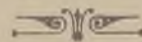
czystą akademję otworzył ob. Skoczek, przemawiając w uroczysty sposób do zgromadzonych. Pomiędzy innymi przemawiał kontroler P. N. Spójni p. Br. Wysocki p. J. F. Mikuta, prezes Zjed. Tow. Młodz. Zmartwychwstanie. Ks. Bp. Fr. Hodur kładł nacisk w swem przemówieniu na działalność i znaczenie Pol. Narod. Spójni. Akademja była urozmaicona śpiewem i odpowiednimi deklamacjami. Sala była licznie przepełniona.

W wtorek, dnia 12-go 8., z okazji uroczystości urządzono wielki bankiet, w którym wzięło udział przeszło 350 osób. Wzniosłą uroczystość otworzył prezes komitetu paraf., p. Małyska, powołując Ks. Bpa J. Z. Jasińskiego na przewodniczącego. Kolejno przemawiali księża Kościoła Episkopalnego, księża Kościoła Narodowego, jak również świeccy uczestnicy.

Uroczystość jubileuszowa trwała cały tydzień. W niedzielę, dnia 17-go 8. br., na zakończenie uroczystości przygotowano wielki Koncert. Chóry parafjalne, jak tow. śpiewu św. Cecylji, tow. śpiewu Harmonja, tow. śpiewu Młodzieży i inne odśpiewały piękne utwory pod batutą dyregenta, p. Fr. Angierskiego, wraz z orkiestrą smyczkową p. B. Woźniaka.

Cały przebieg uroczystości wypadł bardzo imponująco. Za gorliwe staranie w pogoni za Ideą Kościoła Narodowego należy się cześć Czcigodnemu Ks. Bp. Jasińskiemu i tutejszemu Komitetowi Parafjalnemu.

**Ks. Teofil Bartnicki.**



## Głos z Argentyny.

Buenos Aires.

Szanowna Redakcjo „Polski Odrodzonej“!

Już pare lat minęło, jak opuściłem swój kraj rodzinny, za poszukiwaniem kawałka chleba na obczyźnie. Z bólem serca i łzą w oczu opuściłem Polskę ukochaną, aby przynajmniej zabezpieczyć sobie i swojej rodzinie lepsze jutro. Zaraz z miejsca muszę nadmienić wam kochani rodacy, że nie wiem i zastanawiam się bardzo czy jest taki drugi kraj i naród, który tak cierpi ze względów politycznych, a tembardziej religijnych, jak Polska.

Nie chwalać obcego kraju, ale powiem jak wygląda prawdziwa republika. Otóż jestem obecnie w Rep. Argentynie. Ustawy polityczne tutaj są do kraju i ludu, jak do swego, tak i obcego, można powiedzieć, dobrze chociaż więcej narodu jest obcego jak swojego. A co do religji, jaka wolność, Mój Boże, czy tu naprzykład kogo obchodzi jaką religję ktoś wyznaje? Nie obchodzi to ani ks. rzym. ani p. wojewodę, ani p. starostę, ani urzędnika, wójta, ani też policjanta. Tutaj nie pisze się całymi szpaltami i nie trąbi po wszystkich gazetach jak w Polsce, że niby bluźniercy i heretycy, łamią rzym. kat. wiarę i od Boga odstępują i t. p.

Tyle narodu polskiego poniewiera się tutaj w tym dziewiczym kraju Południowej Ameryki bez kościoła swego każdy Polak myśli i w duchu odrodzenia i wolności. Zna-



miennem też tu to, że każdy Naród czuje tu wstręt do rzymskiej wiary, a nie wiem dlaczego? Widać, że kler papieski zawinił, to też wszyscy Polacy tęsknią za Kościołem Polsko-Narodowym.

Ślę serdeczne Pozdrowienia z za Oceanu dla wyznawców Kościoła Polsko Narodowego i posyłam 10 pe-  
zów za zaległą prenumeratę.

MARJAN MAZUR  
z Posady Jaćmierskiej.



## Odpowiedzi i wiadomości różne.

### Rzymski brutal.

Nienawiść kleru rzymskiego do nas kapłanów Polsko Narodowego Katolickiego Kościoła niema granic i coraz więc wyższe przybiera rozmiary, a tem większą pałają złością ku nam, gdy widzą naszą żywotność, nasz stały rozwój — no i kilkusettyśięczną rzeszę wyznawców i sympatyków naszego kościoła, istniejącego na ziemiach polskich.

I oto pragnę przedstawić naszym braciom i siostram ostatni wypadek jaki miał miejsce przed kilku tygodniami na Felcowiznie pod Warszawą. Miejscowy proboszcz ks. Marceł Kosakowski, zacięty wróg K. N., chcąc popisać się przed publicznością na ulicy swą krawmówczą wymową no i zbyt niską inteligencją napadł na mnie kapłana Kościoła Nar. stekiem obelg, a nie przebierając w słowach wyzywał mnie tak nie poludzku, że każdy uczciwy polak spłwiał na wyrażenia rzymskiego duchownego.

Ile w tem było prawdy, to pokaże przyszłość, kiedy ks. Kossakowski stanie przed kratą sądową

W krótkce po tym wypadku ks. Kossakowski został mianowany dziekanem i proboszczem Żyrardowa, bo prawdo podobnie położył wielkie zasługi dla swego Kościoła, a bodajże największą zasługą była walka z ambony z „herezykiem“ t. z. ze mną.

Księżę Kossakowski pamiętaj o tem, że będziesz musiał walczyć z „herezykami“ również i w Żyrardowie, bo tam mamy swoją parafję i ludzi oddanych naszej świętej sprawie.

*Ks. Czesław Dyoniziak.*



### Odpowiedź parafji Bydgoszcz.

Proboszczowi ks. Kalinowiczowi i Komitetowi par. w Bydgoszczy odpowiadamy: **Nie lękajcie się nowych dziwolągów** reformacyjnych ze strony X. H. Stójcie wier-  
nie dalej przy światłej reformie dokonanej przez naszego Naczelnego Biskupa Fr. Hodura i przy Kościele Narodo-

wym Katolickim. Ogłoszenia X. H., że mu sprzyjają księ-  
ża: Naumiuk, Madziarz i Jaeger są z goła fałszywe, to księ-  
ża Ci stoją wiernie przy Kościele Pol.-Narod. Kato-  
lickim i o żadnym zjeździe reformacyjnym w Warszawie  
nie myślą, zaś co do X Komorowskiego, to tenże na po-  
siedzeniu Rady Kościoła w dniu 16 i 17 lipca tegoż roku  
został z Kościoła naszego usunięty. Cześć więc Bydgo-  
szczanom za wierność i czujność.



### Opuścił Polskę.

Około 20-go września wyjechał z Polski z powro-  
tem do Ameryki Delegat ks. Józef Padewski, proboszcz  
katedralny metropolji Scrantońskiej. Ks. Celegat po 18-tu  
latach niebytności w Polsce podziwiał rozkwit i potęgę  
Polski, zwiedził bardzo dużo parafji, poznał nasze życie  
parafjalne toteż rzucał wiele bardzo trafnych uwag odno-  
śnie naszej pracy, zwłaszcza skierowanych do księży, na-  
wołując ich do zgody lojalnej współpracy z Władzą du-  
chową i świecką. Przyczynił się również do uporządko-  
wania spraw w Sem. Duch. Za wszystko co dobrego  
zrobił wyrażamy Mu serdeczne podziękowanie i życzymy  
Mu „szczęść Boże w daiszej pracy“ przy boku Naczelnego  
Biskupa Ks. Fr. Hodura.



### Odpowiedź parafji Zamość i Okolicy w Lubelszczyźnie.

Upraszam wszystkich moich parafjan w Zamościu o  
zachowanie spokoju i o dalszą wytrwałą pracę dla wiel-  
kiej świętej sprawy Bożej i narodu naszego. Ja Was nie  
opuścił na stałą, boć dalej jestem Waszym proboszczem  
i w wolnej chwili chętnie odwiedzę Zamość, by się z wa-  
mi wspólnie pocieszyć i odprawić nabożeństwo w pier-  
wszej choć skromnej Katedrze Polsko Narodowej w Pol-  
sce. Te same słowa pociechy ślę całej Lubelszczyźnie tak  
Braciom Kapłanom, jakoteż i wiernym. Zgodnie z życze-  
niem Księży Proboszczów i wiernych odwiedzę w dogod-  
nym czasie w miesiącu październiku parafję w Sawinie  
i Chełmie podczas pasterskiej wizytacji, a równocześnie  
będę i w Zamościu o czem powiadomię osobnem pismem.  
Borysław, Bażanówkę odwiedzę później.

*Ks. Bp. Wł. F.*



### Do czynu!

Nowy redaktor naczelny „Polski Odrodzonej“ ks. Bp.  
Faron pragnie, by organ Kościoła Narod. miał swą wła-  
sną drukarnię udziałową. Z tej też racji wzywamy  
wszystkich wyznawców, zwolenników i sympatyków K. N.  
dobrej woli, jakoteż księży prob., by zakupywali udziały.  
Najniższy udział wynosi 50 zł., który należy przesłać



na adres Redakcji. lub ks. Biskupa Faron. W tych dniach zaстане zwołane zebranie Zarządu Spółki celem ustanowienia procentu dla udziałowców. Silna Prasa to potęga na przyszłość. Niech nikt z nas nie załuje grosza na Oświatę i kulturę Kościoła Narod. dąży i dążyć będzie aby przez swoje wydawnictwa oświecać naród polski i budzić z martwoty uspienia, aby w Polsce nie było ludzi szowistów, burzycieli różnego gatunku, jakoteż tej biedy skrejnej i aby każdy polak był oświecony i zdrowo myślący żeby umiał sobie w życiu zaradzić tak, aby zapanowało w Ojczy stym kraju naszym braterstwo i miłość Chrześcijańska. Apelujemy przeto do wszystkich oddanych naszej świętej sprawie ludzi, aby nie szczydzili grosza na prasę, czyli Oświatę, i każdy z nas zakupił udział na drukarnię „Polski Odrodzonej“, który wynosi, jako udział 50 złotych, lub więcej.

Wydawnictwo „Pol. Odr.“



## Komunikaty urzędowe.

### Z KANCELARJI DIECEZJALNEJ.

Wzywam wszystkich Braci kapłanów i Komitety parafjalne aby: 1) racyli wyrównać wszystkie zaległości za gazetę „Polską Odrodzonej“, inaczej zmuszeni będziemy wypuścić ze swej opieki tych, którzy nie dorosli do pracy twórczej, organizacyjnej, ideowej i Bożej. 2) by zajęli się zbiórką ofiar na rzecz Seminarjum Duch. Niech wreszcie każda parafia zrealizuje uchwałę Synodu Warszawskiego z r. 1928, obowiązującą każdego członka, by raz w roku dał 1 zł. biedniejsi 50 gr. na wychowanie przyszłych kapłanów. Ofiary w gotówce czy też w naturaljach przesłać należy pod adresem: Seminarjum Duch. P. N. K. K. KRAKÓW XXII. ul. Czarna 2.

**Przeniesieni:** ks. Woźniacki z Prawna do Dubienki ks. Gozdalski z Lipy do Piask, ks. Jaśkiewicz z Piask do Borji, ks. Choroszuca do Lipy, ks. Kwolek z Grabówki do Denkowa, ks. Skibiński do Grabówki.

Kraków 22 września 1930 r.

**Ks. Wł. Faron,**  
biskup Ordynariusz

## Seminarjum Duchowne.

Ci kandydaci do stanu duchownego, którym z powodu mylnie podanego adresu nie doręczono pocztą przyjęć, zechcą się zgłosić do Seminarjum Duch. osobiście.

Zawiadamiamy, iż Seminarjum Duch. zostało przeniesione z ul. Madalińskiego 10 na ul. Czarną L. 2.

Rektorat Seminarjum Duch.

### Prosimy o wyrównanie długów za gazetę „Pol. Odr.“ winni za czas od 1 I.—1 VII. br

J. Kowal 12 zł. Sz. Lasek 17 zł. W. Tchórzewski 37 zł. Socha 10 zł. M. Adamczewska 15 zł. J. Malinowski 4 zł. N. Wesołowski 6 zł. W. Waiss 33 zł. S. Seibel 5 zł. K. Nagi 12 zł. J. Bal 12 zł. J. Cypura 6 zł. Fr. Okoniewski 17 zł. R. Gałęcki 22 zł. A. Klec 4 zł. W. Walczak 4 zł. M. Lasek 16 zł. J. Warzocha 9 zł. J. Matuszczak 10. S. Grobelny 32 zł. T. Plewa 80 zł. F. Mazur 57 zł. S. Korczyński 30 zł. A. Mazur 14 zł. J. Wieczorek 58 zł.

Nadto należy doliczyć należytość za sierpień i wrzesień. Wierzymy w to, że każdy uczciwy i prawdziwy narodowiec odeszle zaraz należytość, lub zwróci nierozprze-dane gazety.

**Pokwitowania:** Prenumeratę zagraniczną uiszcili: Ks. J Zielonko Brooklyn 26 zł. 64 gr., Wł. Barnas, Scranton Dickson Pa 22 zł. 20 gr., ks. Misiaszek 15 zł. ks. Guzik 1 dol. na inkwizycję.

### Lista ofiar nr. 7 na fundusz prasowy za pośrednictwem ob. Kiełpińskiego.

1. Aleksander Brzoza, 2. Witold Czarnowas, 3. Jan Dąbrowski, 4. Romuald Kieszkowski, 5. Ewa Kiełpińska, 6. Tadeusz Kamiński, 7. W. Kiełpińska, 8. A. Kiełpiński, 9. Jan Kiełpiński, 10. Edmund Kostrzewski, 11. Józef Krajewski, 12. Ignacy Ligowski, 13. Stanisław Łyszkowski, 14. Jan Pantkowski, 15. Robert Krzyspin Prokop. 16. Jan Padamski, wszyscy złożyli po 50 gr. Razem 8 zł. Na Seminarjum P. B. Kiełpiński 3 zł.

### Cześć Ob. Kiełpińskiemu za pracę i ofiary.

### Porządek nabożeństw w Krakowie ul. Czarna 2. Tramwaj nr. 6 (Bonarka)

Msza św. codziennie o godz. 7. 30, w niedzielę o 8-ej suma o 10. 30, zaś nieszpory o 4-ej. Przez cały mies. październik codz. o 6 wiecz. odbywać się będą nieszpory i kazania. Spowiedź, Komunia św. wiernych, chrzest, ślub wedle potrzeby i życzenia.

Ceny ogłoszeń; w „Pol. Odr.“: cała strona zł. 150, pół str. 75 zł., 1/4 str. -- 45 zł., 1/8 str. -- 25, najmniejsze ogłoszenie kosztuje 5 zł Klisza 15gr. centymetr kwadr.

**Prenumerata płatna z góry rocznie:** 7 zł., półroc. 3.50 zł., kwart. zł. 1. 75; pojed. numer 30 gr. W Ameryce i zagranicą: rocznie 2 dol. 50cent półrocznie 1 dol. 25 cent

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Kraków XXII. ul. Czarna L. 2.

Konto. P. K. O. w Krakowie 405.812. w Warszawie 151.854

Wydawca i redaktor naczelny Ks. Bp. Wł. Faron.

Redaktor odpowiedzialny Bronisław Poterucha

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Drukarnia Geizhalsa, Kraków, XXII ul. Kalwaryjska L. 18. Telefon 13379.